Wtóre przyjście Chrystusa Pana - cz.5

SPOSÓB JEGO PRZYJŚCIA

Przy końcu poprzedniego wykładu zaznaczyliśmy, że według naszego wyrozumienia, opartego na wielu wersetach Pisma Świętego, poznanych faktach i znakach potwierdzających wypełnianie się tych Pism, wierzymy, że obecnie żyjemy w czasie wtórej obecności Pana. Nie twierdzimy, że wtóre Jego przyjście się zbliża i wkrótce nastąpi, ale ono już nastąpiło; Chrystus Pan już przyszedł po raz drugi i od pewnego czasu liczy się ze swymi sługami oraz w pewnym znaczeniu obejmuje nadzór nad sprawami świata, przygotowując je do ustanowienia swego Królestwa w sprawiedliwości. Pisma i fakty, wskazujące na obecność Pańską przeanalizujemy w następnym wykładzie, teraz będziemy starać się wyjaśnić jeszcze jedną sprawę, która jest dużą przeszkodą w przyjęciu prawdy, że Chrystus jest już obecny po raz drugi.

Być może, iż niektórzy zostali zdziwieni naszym oświadczeniem, że Pan już przyszedł i gotowi są powiedzieć: czy to może być prawdą? Przecież wtóre przyjście Pana na ziemię nie może być niezauważone przez świat. Czyż Pismo Święte nie uczy, iż gdy On przyjdzie, ujrzy Go wszelkie oko? Zresztą, jeżeli Pan przyszedł, to kiedy? W jaki sposób? Kto Go widział? I gdzie On jest? Takie i tym podobne pytania mogą być zadawane przez wielu nawet szczerych i dobrze myślących chrześcijan.

Aby na te pytania dać właściwą, biblijną odpowiedź, najpierw musimy wykazać, jak Słowo Boże opisuje sposób wtórego przyjścia Pana. Pamiętać należy, iż sprawy tej nie można tłumaczyć na podstawie jednego lub paru tekstów, niekiedy może nawet źle zrozumianych i źle stosowanych, ale należy nam zebrać wszystkie teksty o tym mówiące, zharmonizować je i stosować ich znaczenie tak, aby zgadzały się z ogólnym planem Bożym, Często należy nam także patrzeć na te zarysy planu Bożego, które już się wypełniły a sposób wypełnienia się proroctw już wypełnionych może posłużyć nam za wskazówkę, w jaki sposób wypełnić się mają proroctwa jeszcze niewypełnione. Musimy jednak dodać, że pomimo naszych najszczerszych i największych wysiłków, aby przedmiot ten wyjaśnić możliwie jak najbardziej zrozumiale, nie spodziewamy się, aby ktokolwiek z ludzi światowych, lub z lekkomyślnych chrześcijan był sposobny do poznania i przyjęcia tych rzeczy. Prawda ta jest pokarmem na czasie tylko dla Pańskiej czeladzi, a nie dla innych. Tylko ci, co miłują Boga i prowadzeni są Jego duchem, mogą pojmować rzeczy duchowe, dla innych zaś są one ludzką fantazją, lub po prostu, głupstwem. – 1 Kor. 2:14.

Obserwując pojęcia różnych chrześcijan, co do tego przedmiotu możemy zauważyć, że najbardziej rozpowszechnione mniemanie względem sposobu wtórego przyjścia Pana jest, że przyjście to połączone będzie z nadnaturalnymi i strasznymi wstrząsami natury; że słońce i księżyc zaćmią się, gwiazdy padać będą na ziemię itp., oraz że po tych katastrofalnych znakach, Chrystus zstąpi z nieba w literalnej formie człowieka i w takiej postaci ma być widziany przez wszystkich ludzi całego świata. Na poparcie tego mniemania brane są niektóre teksty Pisma Świętego, których znaczenie zazwyczaj bywa źle stosowane. Aby zrozumieć niewłaściwość takiego pojęcia wystarczy zauważyć wyraźne orzeczenie Pisma Świętego, że Chrystus od swego zmartwychwstania nie jest już więcej człowiekiem, ale duchem. Ponownie przypominamy słowa św. Piotra, że Chrystus zabity był ciałem, czyli jako człowiek, lecz gdy był ożywiony nie był już więcej człowiekiem, ale duchem (1 Piotr 3:18). Apostoł Paweł również pisze: *„Aleć Pan jest tym Duchem”* (2 Kor. 3:17). Jezus sam, krótko przed Swoją śmiercią powiedział uczniom: *„Jeszcze maluczko, a świat mię już więcej nie ogląda”* (Jan 14:19). Świat, czyli cieleśni ludzie tego świata, nie mogą widzieć istoty duchowej, jak to sam Jezus powiedział Nikodemowi. Jan 3:8.

Gdybyśmy nawet chcieli przyjąć tę; myśl, że Chrystus powróci, jako człowiek, lub, że przybierze postać człowieka, to jednak zachodziłaby trudność w tym, jak On mógłby być widziany przez ludność całego świata. Aby wszyscy mogli Go widzieć cielesnymi oczami, Chrystus musiałby osobiście przychodzić do każdego kraju, a nawet do każdego miasta i do każdej wioski osobno. Zdaje się, że takie pojęcie nie zasługuje na uznanie, bo jest ono zbyt płytkie i niezgodne z ogólną Boską działalnością i z różnymi zarysami Jego planu. Jakeśmy to już widzieli w poprzednim wykładzie, Chrystus przy wtórem swym przyjściu ma dokonać wielkiego dzieła uzupełnienia swego Kościoła i naprawienia wszystkich rzeczy Przyjście, więc Jego powinno być, jako istoty duchowej, pod Boskim autorytetem i potęgą zdolną do pokonania duchowej potęgi złej, jaka miała władzę na powietrzu i w sposób niewidzialny, a jednak skuteczny panowała nad światem. Ef. 2:2;6:12 Łuk. 4:6.

Znajdziemy wiele Pism uczących wyraźnie, że wtóre przyjście Pana miało być niespostrze-żone dla świata, a nawet niespostrzeżone dla tych, co mienią się być Jego ludem, a którzy nie dosyć czuwają. Własne słowa Pana tego dowodzą, jak czytamy: *„Jeźli tedy czuć nie będziesz, przyjdę na cię jako złodziej, a nie zrozumiesz, której godziny przyjdę na cię”* (Obj. 3:3). Jak niedorzecznym i niewłaściwym byłoby to oświadczenie Pa-

na, gdyby to Jego przyjście miało być rzeczą głośną i widomą dla całego świata. Gdy jednak zrozumiemy, że wtóre Jego przyjście, jako istoty duchowej, miało być niespostrzeżone dla świata, a rozpoznane mogło być tylko przez pilne czuwanie i badanie jego sług, wtedy słowa te stają się nam zupełnie zrozumiałe i stosowne.

Na innym miejscu Jezus wypowiedział na-stępujące ostrzeżenie:

> *„Czujcie tedy, ponieważ nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie. A to wiedzcie, że gdyby wiedział gospodarz, o której straży złodziej ma przyjść wżdyby czuł i nie dałby podkopać domu swego. Przetoż i wy bądźcie gotowi, bo której się godziny nie spodziejecie Syn człowieczy przyjdzie”* (Mat. 24:42- 44).

Słowa te również dowodzą, że przyjście Pańskie miało być sprawą niespostrzeżoną przez jednych, a tylko przez tych, co czuwają. Czuwanie oznacza zwracanie pilnej uwagi na przepowiednie Słowa Bożego i na pewne znaki, po których to przyjście i obecność Pana miały być rozpoznane. Gdyby Pan miał powrócić w sposób widzialny dla oczu cielesnych, gdzieś na obłoku lub w jakikolwiek inny sposób, to nie byłoby potrzeby szczególniejszego czuwania, boć takie zjawisko mogliby widzieć tak wierzący jak i niewierzący, tak czuwający, jak i nieczuwający Przytaczymy jeszcze parę innych tekstów, które w sposób bezpośredni uczą tej samej rzeczy; mianowicie, że przyjście Pana miało nastąpić w sposób nieznaczny, bez żadnych zewnętrznych manifestacji: *„Albowiem sami dostatecznie wiecie, że on dzień Pański, jako złodziej w nocy tak przyjdzie”*.*„A on dzień Pański przyjdzie, jako złodziej w nocy”. „Oto idę, jako złodziej w nocy; błogosławiony, który czuje i strzeże szat swoich”.* (1 Tes 5:2; 2 Piotr 3:10; Obj. 16:15). Wszystkie te Pisma przyrównują powrót Pana do zakradania się złodzieja w nocy. Z tego wynikać może tylko jedna nauka, mianowicie, że sama chwila przyjścia Pana będzie nieznaczna i niespostrzeżona.

Pisma na pozór sprzeczne

Czytając powyższe, ktoś może powie: Jak tedy mamy rozumieć te Pisma, które mówią, że Pan zstąpi z nieba z okrzykiem; że ujrzy go wszelkie oko; że ukaże się, jako błyskawica od wschodu aż do zachodu itp. Nie chcąc zbytnio przedłużać naszego przedmiotu podamy tylko krótkie uwagi do tych Pism, bo szczegółowe objaśnienie podane jest w drugim tomie wy-kładów Pisma Świętego, z którym to dziełem czytelnicy nasi z pewnością są zaznajomieni lub też mogą się zaznajomić. Weźmiemy na początek pismo, które najczęściej brane jest za dowód, że przyjście Pana będzie widzialne dla ócz cielesnych. Są to słowa aniołów, którzy po wniebowstąpieniu Pana pokazali się Jego uczniom i rzekli: *„Mężowie Galilejscy, przecz stoicie patrząc w niebo? Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was do nieba tak przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do nieba”* (Dz. Ap. 1:11). Prawdą jest, że gdy Jezus wstępował do nieba przybrał widzialną postać człowieka, aby uczniowie mogli mieć naoczny dowód Jego wniebowstąpienia, lecz to wcale nie znaczyło, że On był naonczas człowiekiem, że wstąpił do nieba, jako człowiek, że jako człowiek przebywał w niebie przez te wszystkie wieki i że miał powrócić, jako człowiek. Będąc, doskonałym człowiekiem, Jezus ofiarował samego siebie za okup za nas i za cały ludzki rodzaj. Człowieczeństwa tego On z powrotem wziąć nie mógł, bo gdyby to uczynił, to znaczyłoby, że cofnął złożony przez siebie okup. Pismo Święte mówi, więc wyraźnie, że On ożywiony (wzbudzony) był duchem, Nowem Stworzeniem, duchowej Boskiej natury. Miał On moc materializowania się, czyli przybierania postaci ludzkiej i mocy tej używał, gdy po swoim zmartwychwstaniu okazywał się uczniom, a także, gdy wstępował do nieba. W swej postaci duchowej Jezus nie mógłby być widzianym przez uczni, a chcąc im dać zupełny i namacalny dowód swego zmartwychwstania i wniebowstąpienia, pokazał im się kilkakrotnie w przybranej ludzkiej postaci i w takiej też postaci wzniósł się w górę, gdy wstępował do nieba.

Z pewnością, że przy swym powrocie Jezus, gdyby chciał, mógłby przybrać postać ludzką, lecz Pisma poprzednio przytoczone dowodzą, że On tego nie uczyni. Z tego wynika, że słowa aniołów, „Tak przyjdzie”, nie należy stosować do postaci Jezusa, ale do sposobu i do okoliczności. Znaczenie, więc tych słów możemy rozumieć następująco. Ten Jezus, który teraz wstąpił do nieba, przyjdzie kiedyś z powrotem, a przyjdzie w taki sposób i przy podobnych okolicznościach, jak to dziś wstąpił do nieba. To znaczy, że tak jak Jego wstąpienie do nieba nastąpiło w sposób cichy i nieznaczny, bez żadnego rozgłosu itp., podobnie i Jego wtóre przyjście nastąpi w sposób cichy i nieznaczny. Jak świat i nominalny lud Boży (Izrael) nie zdawali sobie sprawy i nic nie wiedzieli o wniebowstąpieniu Syna Bożego, tak ani świat ani nominalni chrześcijanie nic nie będą wiedzieli, gdy On powróci. Jedynie garstka Jego wiernych naśladowców wiedziała o Jego odejściu do nieba, tak też tylko nieliczni czuwający chrześcijanie mieli się dowiedzieć o Jego powrocie.

Drugie na pozór sprzeczne Pismo brzmi:

> *„Sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i z trąbą Bożą, zstąpi z nieba”* (1 Tes. 4:16).

Nie mamy rozumieć, że słowa te uczą, iż gdy Pan miał powrócić, przyjście Jego miało być ogłoszone przez jakiegoś niebieskiego posłańca, za pomocą literalnego

okrzyku i literalnej trąby, bo gdyby tak miało być, to Jezus nie mógłby powiedzieć, że przyjdzie, jako złodziej w nocy; a zatem wyrażenia te należy rozumieć w znaczeniu przenośnym, symbolicznym. „Głos archanielski”, wspomniany w tym tekście, jest, symbolicznym przedstawieniem powagi i objęcia władzy przez Chrystusa. Archanioł oznacza główne go posłańca, którym właśnie jest Chrystus. To symboliczne wyrażenie przedstawia więc stopniowe obejmowanie władzy przez Chrystusa, ogłaszanie Jego sprawiedliwych rozporządzeń i praw, które ostatecznie zostaną zaprowadzone na całej ziemi w Jego Królestwie. Zauważ, jak. zbliżonym do tego jest proroctwo Dawidowe:

> *„Gdy się wzburzyły narody, a za trzasnęły się królestwa, Pan wydał głos Swój i rozpłynęła się ziemia.”* – Ps. 46:7.

„Trąba Boża” również ma znaczenie symboliczne, podobnie jak siedem trąb w Księdze Objawienia, rozdziały od ósmego do jedenastego.

Siedem trąb w Objawieniu przedstawiają siedem okresów czasu i wydarzenia, jakie w tych okresach miały miejsce. Trąba Boża wspomniana przez apostoła w naszym tekście zdaje się stosować do ostatniej, czyli siódmej trąby z Objawienia i obejmuje okres od wtórego przyjścia Pana aż do końca Tysiąclecia. W ostatnich kilkudziesięciu latach po całej ziemi, a szczególnie w krajach chrześcijańskich rozbrzmiewała trąba Boża, czyli poselstwo ze Słowa Bożego o obecności Pana i w rychłym ustanowieniu Królestwa Bożego. Prawda ta głoszona została i na dal jest głoszona w wielu językach i wszyscy przyjmujący to poselstwo mają przywilej być uczestnikami tego trąbienia. „Okrzyk” przedstawia jakąś publiczną wiadomość, jakieś nawoływania, okrzyki zachęty, niezadowolenia itp. To zdaje się przedstawiać obecne usposobienie świata; okrzyki niezadowolenia, coraz głośniejsze domaganie się sprawiedliwości itp. Okrzyk ten rozbrzmiewa już od kilkudziesięciu lat i coraz więcej się wzmaga. Słychać go w prasie, przez radio, jak i na różnych publicznych wiecach i przemówieniach. Okrzyk ten doprowadzi w końcu do przepowiedzianego rozgniewania narodów (Obj. 11:15-18), i do wielkiego ucisku. Jest to obrazowo przedstawione przez proroka:

> *„Głos zgrai na górach, jako ludu gęstego, głos i dźwięk królestw i narodów zgromadzonych; Pan zastępów spisuje wojsko na wojnę”* – Izaj. 13:4.

Tak więc wypadki wyrażone symbolicznie, jako „okrzyk” „głos archanielski” i „trąba Boża”, wypełniają się obecnie, co dowodzi, że jest to obecność Pańska i stopniowe usuwanie panowania złego, po którym nastąpi Królestwo Boże.

Inne Pismo brane na dowód, że przyjście Pańskie będzie widzialne dla ócz cielesnych znajduje się u Mateusza 24:27,30: *„Albowiem, jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachód, tak będzie przyjście Syna Człowieczego* (...) *Tedyć się ukaże znamię Syna Człowieczego na niebie”*. Są to słowa samego Pana i gdyby nie inne Jego oświadczenia, (że On przyjdzie, jako złodziej w nocy), to bylibyśmy gotowi uznać, że wtóre przyjście Pana będzie widzialne. Nie możemy jednak odrzucić jednych Jego słów, a przyjmować drugich, ale raczej musimy się starać harmonizować wszystkie Jego oświadczenia, wierząc, że tak jedne jak i drugie muszą być i są prawdziwe.

Sprawę tę można łatwo zharmonizować, gdy pamięta się o tym, że Chrystus miał powrócić w tym celu, aby dokończyć wielkiego dzieła wykupienia i podniesienia człowieka, które to dzieło rozpoczął przy pierwszym swoim przyjściu, gdy złożył okup, a w zupełności dokończy dopiero przy końcu Tysiąclecia, gdy odkupiona ludzkość zostanie doprowadzona do zupełnej doskonałości i do społeczności z Ojcem, W czasie wtórej obecności Pana miała być dana odpłata czynicielom niesprawiedliwości. Niesprawiedliwość ma być usunięta a ustanowiona doskonała sprawiedliwość. Zatem należy rozumieć, że choć samo przyjście Pana miało nastąpić niespostrzeżenie, to jednak nie znaczy, że i cała Jego obecność nie miała być nigdy rozpoznana i uznana. Początek tej Jego obecności był i dotąd jest rozpoznany tylko przez jego czuwających sług, których, zgodnie ze Swą obietnicą, On obdarzył szczególniejszym błogosławieństwem i pokarmem na czas słuszny; lecz stopniowo światło Jego obecności przyświecać będzie coraz jaśniej, aż oświeci całą ziemię.

Ta właśnie myśl wyrażona jest w 27 wierszu, rozdz. 24-go Ew. Mateusza; tylko, że przez niedokładne tłumaczenie jest ona nieco przyćmiona. W zwykłem tłumaczeniu Biblii jest tam mowa o błyskawicy, ukazującej się od wschodu aż do zachodu. Słowo błyskawica nasuwa na myśl coś przelotnego, coś nagłego, lecz nie taką jest myśl tego tekstu w oryginale. Zresztą wiadomą jest rzeczą, że literalna błyskawica nigdy nie rozbłyska przez całe niebieskie sklepienie, od wschodu do zachodu. Właściwe tłumaczenie tego tekstu powinno być następujące: *„Albowiem jako blask* (światłość słoneczna) *wychodzi od wschodu słońca i przechodzi aż do zachodu, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego”*. To znaczy, że tak jak blask wschodzącego słońca z początku jest nieznaczny i niespostrzegalny przez tych, co lubują się w długiem spaniu, podobnie i początek obecności Pana będzie nieznaczny; lecz słońce stopniowo oświeca całą ziemię w miarę jej obrotu, tak obecność Pańska będzie się rozjaśniać coraz więcej aż *„cała ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jak*

morze wodami napełnione jest”. – „Wam, którzy się boicie imienia Mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach (w promieniach) *jego”*. – Izaj. 11:9; Mal. 4:2. „Znamię Syna Człowieczego na niebie”, oznacza, że w sferach duchowych, w religijnych naukach, wystawiany miał być sztandar Chrystusowy, sztandar Jego sprawiedliwości. Powiedziane jest też, że miało z tego powstać ogólne narzekanie wszystkich pokoleń ziemi i ostateczne rozpoznanie obecności Syna Człowieczego, lecz nie prędzej, aż światłość Jego sprawiedliwości zostanie przyćmione obłokiem, czyli chmurą wielkiego ucisku. Tę samą myśl wyraził prorok w skróceniu: *„Przyszedł poranek* (nowego dnia) *a także i noc* (noc ucisku, po którym obecność Pańska będzie więcej rozpoznana)”. – Izaj. 21:12.

Podobna myśl wyrażona jest w Księdze Objawienia 1:7, gdzie czytamy: *„Oto idzie z obłokami i ujrzy go wszelkie oko, i ci, którzy go przebili; i narzekać będą przed nim wszystkie pokolenia ziemi”*. Tekst ten również brany jest na dowód, że Pan ma powrócić w widzialnej postaci człowieka i że ma być widziany cielesnymi oczami wszystkich ludzi. Mamy nadzieję, że w świetle tego, co powyżej było powiedziane, trzeźwy i nieuprzedzony czytelnik będzie mógł zauważyć, że nie jest tu mowa o literalnych obłokach, ani o literalnych cielesnych oczach. Już było powiedziane, iż obłoki te przedstawiają wielki ucisk, o jakim mówią inne Pisma i do którego niechybnie zmierza obecna generacja. Wszelkie oko wspomniane w tym tekście, nie oznacza cielesnych ócz; albowiem Sam Pan powiedział*: „Maluczko, a świat Mię już więcej nie ogląda”.*

Oprócz ócz cielesnych, mamy także oczy duchowe, czyli oczy myśli, wyrozumienia. Pismo Święte również wspomina o takich oczach, gdy czytamy*: „Aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec on chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu samego siebie; Ażeby oświecił oczy myśli waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa jego w świętych”* itd., (Ef. 1:17,18). Takimi właśnie oczami wyrozumienia świat zobaczy obecność Pańską, lecz nie stanie się to prędzej aż po wielkim ucisku, który skruszy kamienne serca ludzkie i przysposobił ich do przyjęcia sprawiedliwych zarządzeń niewidzialnego, lecz potężnego Króla. Zgodnie z tym Bóg zapowiedział przez proroka:,

> *„Bo sąd mój jest, abym zebrał narody, i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie moje i wszystkę popędliwość gniewu mego; ogniem zaiste gorliwości mojej będzie pożarta ta wszystka ziemia. Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, któremiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie”*. – Sof. 3:8,9.

Przy zakończeniu tego wykładu chcemy jeszcze zaznaczyć, że w Nowem Testamencie, w tekstach odnoszących się do wtórego przyjścia Pana, w greckim oryginale używane jest najczęściej słowo *„parousia”.* Słowo to chociaż na polskie może być tłumaczone na przyjście, to jednak zawiera w sobie nieco odmienne znaczenie. Oznacza ono przyjście w znaczeniu już dokonanym a nie w znaczeniu, że ono dopiero ma nastąpić. Inaczej mówiąc, *„parousia”* oznacza obecność tego, który już przyszedł, a nie, że on dopiero ma przyjść, a zatem słowo *„parousia”* na polskie właściwie „oznacza obecność i tak też powinno być rozumiane. Pisma, mówiące o wtórem przyjściu Pana nie tyle stosują się do samego aktu Jego przyjścia, ile raczej do okresu Jego obecności i do wykonywania zamierzonego przez Boga dzieła.

Oprócz słowa *„parousia”*, w zastosowaniu do wtórej obecności naszego Pana używane są w greckim oryginalne także słowa *„epifania”* i *„apokalupsis*”, Słowo *„epifania”* oznacza jaśniejsze przyświecanie i zdaje się odnosić do późniejszego okresu Pańskiej obecności; słowo *„apokalupsis”* zaś oznacza zupełne objawienie, czyli zamanifestowanie tejże obecności. Pamiętajmy jednak, że Pan jest i na zawsze pozostanie istotą duchową, Boskiej natury, a jako taki On nigdy nie objawi Swej obecności w taki sposób, aby ludzie mogli Go widzieć cielesnymi oczami. Nie, osoba Jego nie będzie nigdy przez ludzi widziana, podobnie jak Boga nie może żaden z ludzi zobaczyć; lecz dzieło przez Pana sprawowane, usuwanie niesprawiedliwości i zaprowadzanie sprawiedliwości, będzie coraz wyraźniej ujawniać Jego obecność, aż w końcu wszyscy poznają i uznają, że Pan jest obecny i wszelkie kolano skłoni się, a wszelki język wyzna, że

> *„Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca*”. –Filip. 2:10,11.

Z powyższego rozważania powinniśmy zrozumieć, że obecność Pana nie jest rzeczą widzenia i słyszenia. Jest to rzecz wiary i tylko ci, co mają prawdziwą i silną wiarę, mogą rozeznawać i radować się tą Jego obecnością. Którzy takiej wiary nie mają, będą nadal zaprzeczać i mówić z szyderstwem: *„Gdzież jest obietnica przyjścia* (*„parousia*” – obecność) *Jego?”* 2 Piotr 3:4. Chociaż obecność Pańska może być widziana tylko oczami wiary i dotąd tylko przez Jego wiernych i czuwających sług, to jednak wiara ich nie pozostaje bez odpowiednich dowodów. Pismo Święte i trzeźwa obserwacja różnych wydarzeń na świecie udowadniają nam ważność bieżącej chwili i coraz wyraźniej ujawniają obecność Pańską. To też w następnym wykładzie starać się będziemy wykazać czas i znaki tej Jego obecności; natomiast dla lepszego zaznajomienia się ze sposobem wtórego przyjścia Pana, zalecamy uważne przestudiowanie piątego rozdziału, w drugim tomie

Wykładów Pisma Świętego.

Watch Tower
R-
„Straż” 1936/4 str. 62-64